

## CZEŚĆ DRUGA: SPRAWOZDANIA I PRZEGLĄD LITERATURY SOCJOLINGWISTYCZNEJ

Socjolingwistyka XXX, 2016

PL ISSN 0208-6808

M. BAŃKO, D. SVOBODOVÁ, J. RĄCZASZEK-LEONARDI, M. TATJEWSKI: *NIE CAŁKIEM OBCE. ZAPOŻYCZENIA WYRAZOWE W JĘZYKU POLSKIM I CZESKIM*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, ss. 188.

Analiza zapożyczeń leksykalnych jako świadectwa kontaktów językowych różnych wspólnot komunikacyjnych od dawna mieści się nie tylko w zakresie zainteresowań semantyki (zwłaszcza w ujęciu diachronicznym i porównawczym) czy kultury języka, stanowi również ważny element badań socjolingwistycznych. Literatura przedmiotu wzbogaciła się ostatnio o monografię *Nie całkiem obce. Zapożyczenia wyrazowe w języku polskim i czeskim* autorstwa Mirosława Bańki, Diany Svobodovej, Joanny Rączaszek-Leonardi i Marcina Tatjewskiego. To efekt współpracy przedstawicieli Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Ostrawskiego (wkrótce ukaże się również jej czeska wersja pt. *Ne zcelacizi. Lexikální výpůjčky v polském a českém jazyce*).

Publikacja jest podsumowaniem projektu badawczego APPROVAL (Adaptation, Perception and Reception of Verbal Loans) sfinansowanego przez Narodowe Centrum Nauki. Badania zrealizowane w latach 2012–2016 dotyczyły procesu asymilacji zapożyczeń w języku polskim i czeskim. Ich celem było zbadanie czynników językowych, psychologicznych i historyczno-kulturowych, które wpływają na adaptację wyrazów obcych oraz empiryczna weryfikacja intuicyjnych ocen językoznawców na temat różnic między polszczyzną a czeszczyzną w zakresie przyswajania zapożyczeń. Punktem wyjścia było założenie, że: „wyrazy o obcej strukturze inaczej działają na użytkowników języka niż wyrazy o formie rodzimej lub dobrze przyswojonej i że różnica ta wpływa na sposób ich użycia, a nawet ich rozwój w języku” (s. 27).

Analizowano relacje między wyrazami synchronicznie obcymi a ich synonimami rodzimymi bądź zapożyczeniami dawno przyswojonymi oraz między wariantami graficznymi zapożyczeń na różnym etapie adaptacji do systemu języka-biorcy. Starano się wyjaśnić m.in., dlaczego — mimo krytyki ze strony purystów — tzw. „zapożyczenia zbyteczne” (tj. dublujące pod względem semantycznym wyrazy rodzime) utrwalają się w języku i dlaczego niektóre wyrazy obce opierają się procesom adaptacji pod względem formalnym (np. zachowują oryginalną pisownię czy brak odmiany) tak, że ich warianty niezasymilowane lub słabo zasymilowane są częściej używane niż dobrze zasymilowane.

Praca jest podzielona na dziesięć rozdziałów uzupełnionych przedmową i krótkim zakończeniem oraz bibliografią. Pierwszy rozdział zawiera definicję zapożyczeń i niezbędne uściślenia terminologiczne. Przedmiotem zainteresowania badaczy są zapo-

życzenia leksykalne właściwe (w odróżnieniu od kalk i półkalk wyrazowych oraz zapożyczeń semantycznych), zewnętrzne, ogólnojęzykowe (s. 16–19). Adaptacja formalna zapożyczeń (pod względem wymowy, charakterystyki gramatycznej i pisowni) prowadzi do powstania na gruncie języka-biorcy wariantów, spośród których z czasem jedne utrwalają się, a inne zanikają. Bywa jednak i tak, że wariantywność formalna staje się podstawą różnicowania leksemów pod względem znaczenia, a także frekwencji, przynależności stylowej, konotacji itp.

Choć w rozdziale drugim znajdziemy zarys historii rozwoju systemów leksykalnych polskiego (s. 28–34) i czeskiego (s. 40–46) pod wpływem słownictwa obcego, począwszy od średniowiecza, aż po czasy najnowsze, głównym przedmiotem analiz są zapożyczenia synchronicznie obce, tzn. takie, które są identyfikowane jako obce przez niebędących językoznawcami współczesnych użytkowników danego języka. W tej części pracy opisano również działania purystyczne, mające na celu oczyszczenie języka ojczystego — odpowiednio polskiego (s. 35–40) i czeskiego (s. 46–50) — z negatywnie ocenianych obcych naleciałości. W obu językach w różnych okresach ich rozwoju pojawiała się krytyka zapożyczeń wyrażana zarówno przez językoznawców, działaczy narodowych, jak i przez nieprofesjonalnych pasjonatów języka w odpowiedzi na nasilenie narzucanych siłą wpływów obcych oraz przejawy snobizmu językowego rodaków.

Trzeci rozdział poświęcony jest omówieniu wpływu formy i znaczenia zapożyczanego wyrazu na przebieg procesu jego adaptacji do systemu języka-biorcy. Autorzy definiują w tym miejscu pojęcie synonimii dokładnej (53–57) i precyzują, że przedmiotem ich badań porównawczych (referowanych w rozdziale czwartym) będą pary synonimiczne (wyraz obcy — wyraz rodzimy), traktowane jako jednostki mające to samo znaczenie desygnacyjne (ten sam desygnat). Przyjmują przy tym pryncypalny brak pełnej ekwiwalencji leksykalnej między wyrazem zapożyczonym i jego rodzimym odpowiednikiem, a także między różnymi wariantami graficznymi tego samego zapożyczenia (warianty są tu rozumiane jako jednostki „identyczne pod względem desygnacyjnym, ale potencjalnie różne pod względem szeroko rozumianej treści” — s. 58). Rozwinięcie tej myśli znajduje się w dalszej części rozdziału. Korzystając z prac Geoffreya Leecha i Renaty Przybylskiej, autorzy ustalili listę dziesięciu składników znaczenia, a ściślej charakterystyki funkcjonalnej wyrazu (s. 66–70). Są to znaczenia: desygnacyjne, konotacyjne, stylistyczne, afektywne, „odbite” (elementy treści wynikające z interferencji danego wyrazu), kolokacyjne, tematyczne, strukturalne, etymologiczne i gramatyczne.

Badania porównawcze mają zatem na celu wychwycenie różnic w użyciu elementów danej pary synonimicznej świadczące o ich dystrybucji np. frekwencyjnej, stylowej czy konotacyjnej. Różnicowanie funkcjonalne synonimów obcy — rodzimy i wariantów graficznych danego zapożyczenia często jest związane z tendencją do zachowania harmonii między formą i treścią znaków językowych. Tendencja ta może, zdaniem autorów, oddziaływać na proces adaptacji zapożyczenia, wspomagając akt zapożyczania mimo istnienia w języku biorcy rodzimych synonimów, przyspieszając bądź hamując

proces jego adaptacji formalnej (łącznie z utrwalaniem postaci hiperpoprawnych, np. *torreador*), kształtować znaczenie konotacyjne, a nawet zmieniać znaczenie desygnacyjne zapożyczenia względem systemu języka-dawcy (s. 64).

W rozdziale czwartym wskazano źródła, z których pozyskano materiał leksykalny polski i zasady doboru czeskich ekwiwalentów wyselekcjonowanych słów. Przedstawiono również strukturę obrazów kolokacyjnych wykorzystanych podczas analizy rzeczowników, przymiotników i czasowników (s. 76–77). Efekty analiz stu par wyrazowych (po 50 dla polskiego i czeskiego) zostały uporządkowane w postaci tabel (omówienie ich struktury na s. 73–75), co ułatwia porównanie wyników i wychwycenie powtarzalnych zależności między elementami pary. Na tej podstawie opracowano pięć modeli adaptacyjnych zapożyczeń obrazujących sposoby „zagospodarowania przez język synonimów lub wariantów, z których jeden jest obcy lub nieprzyswojony, a drugi rodzimy lub przyswojony” (s. 71). Wyodrębnione modele są — jak podkreślają autorzy — „oparte na efektach ikonicznych, czyli na nieprzypadkowej i niearbitralnej więzi między formą a treścią znaku” (s. 78), zastrzegają oni jednak, że opisane zjawiska językowe mogą mieć więcej przyczyn niż tylko efekty ikoniczne, ponadto odnotowano przypadki odstępstw od zaobserwowanych prawidłowości. Prawdopodobnych przyczyn zakłóceń w modelowym przebiegu adaptacji zapożyczeń autorzy upatrują m.in. w uwarunkowaniach historycznych, społecznych czy psychologicznych oraz we wpływie zabiegów purystycznych.

Z porównania efektów analiz w obu językach zdaje się wynikać, że adaptacja zapożyczeń do języka polskiego ma nieco bardziej modelowy charakter niż w wypadku czeskiego, a obcość formy niezasymilowanego zapożyczenia — ze względu na swój ekspresyjny charakter — jest w polszczyźnie częściej zachowywana. Autorzy pracy zastrzegają jednak, że porównanie 50 par wyrazowych z każdego języka to zbyt mało, by wyciągać jednoznaczne, uogólnione wnioski. Przypuszczają, że brak możliwości przyporządkowania niespełna 30% par wyrazowych do któregoś z przedstawionych modeli również może być spowodowany zbyt małą próbą — na podstawie pojedynczych przykładów nie da się uchwycić tendencji.

W rozdziale piątym zreferowano zastosowanie innej metody — badania swobodnych skojarzeń. Oprócz 40 par wyrazów z listy analizowanej wcześniej metodą studium przypadku (pominięto pary zawierające wyrazy rzadkie, przestarzałe lub wieloznaczne) dodano jeszcze dwie inne pary. Poszczególni ankietowani podawali skojarzenia dotyczące tylko jednego członu par: wyraz obcy — rodzimy oraz wariant nieprzyswojony — przyswojony. Uzyskane listy skojarzeń posłużyły do uzupełnienia obserwacji poczynionych podczas studiów przypadków, na ich podstawie obliczono również wskaźnik podobieństwa semantycznego między elementami danej pary (s. 111–113).

Ze względu na ograniczoną liczbę badanych i niewielkie zróżnicowanie populacji (studenci różnych kierunków warszawskich uczelni, w większości kobiety) autorzy pracy uznali otrzymane dane za niewystarczające i uzupełnili je o wyniki ankiet przeprowadzanych innymi metodami. Poświęcono im rozdział szósty. Okazało się, że zróżnicowanie percepcji wyrazu obcego/nieprzyswojonego wariantu względem wyrazu ro-

dzimego/przyswojonego wariantu zgodne z ustaleniami poczynionymi metodą studium przypadku i istotnie statystycznie ujawniło się dopiero wówczas, gdy ankietowani, podobnie jak badacze we wcześniejszej fazie eksperymentu, mieli przed sobą równocześnie oba człony danej pary i domyślali się, że celem badania jest ich porównanie. Mimo tych ograniczeń udało się potwierdzić metodą ankietową funkcjonowanie dwóch z pięciu modeli adaptacji. Okazało się również, że różnice semantyczne między członami par są bardzo subtelne i mają wpływ na decyzje respondentów dopiero wtedy, gdy zwróci się ich uwagę na tę opozycję (s. 128).

Kolejnych danych dostarczyły zamieszczone w rozdziale siódmym efekty badań list sąsiedztwa analizowanych par leksykalnych. Listy te opracowano na podstawie przestrzeni semantycznej zbudowanej na NKJP (s. 130–131). Posłużyła ona także do wyznaczenia drugiej miary podobieństwa semantycznego między elementami pary.

Rozdziały ósmy i dziewiąty poświęcono porównawczej analizie głębokości integracji formalnej anglicyzmów zapożyczonych do polskiego i czeskiego (po 100 leksemów). Najpierw zastosowano ocenę punktową adaptacji pisowni i wymowy oraz występowania odmiany, sufiksacji czy derywacji. Punktacja pomogła przełożyć różnice jakościowe na ilościowe i potwierdzić większy stopień przyswojenia badanych anglicyzmów w języku czeskim niż w polskim, głównie pod względem produktywności słowotwórczej (s. 159). W drugiej części badania analizowano kolejność faz adaptacji zapożyczeń. Występowanie każdego z czterech przejawów adaptacji — w wymowie (W), odmianie (O), potencjale słowotwórczym (S) i w pisowni (P) — danego wyrazu przedstawiono w postaci 0 lub 1. Takie grupowanie danych pozwala porównywać równocześnie kilka niezależnych od siebie zmiennych. Uzyskano w ten sposób 16 wzorców adaptacji w postaci czterocyfrowych liczb w systemie binarnym, z których w polszczyźnie najczęściej występuje porządek WOSP i WOPS, a w czeskim WSOP. Oznacza to, że w czeskim adaptacja przejawia się w większym stopniu tworzeniem derywatów, a w polskim — włączeniem obcego wyrazu do rodzimego systemu fleksyjnego. W czeskim odnotowano ponadto więcej wyrazów w pełni zasymilowanych (1111) niż w polskim (s. 167–168), co potwierdziło dotychczasowe ustalenia. Ponieważ brano pod uwagę wyłącznie poświadczenia występujące w korpusie co najmniej 150 razy, różnice w wielkości i konstrukcji Narodowego Korpusu Języka Polskiego i jego czeskiego odpowiednika SYN mogły w pewnym stopniu wpłynąć na uzyskane wyniki.

Ostatni rozdział poświęcony jest refleksji na temat roli zapożyczeń w polskim i czeskim z perspektywy kultury języka. Autorzy dowodzą, że harmonizacja formy i treści zapożyczanych wyrazów z systemem języka-biorcy powoduje różnicowanie pod względem semantycznym, funkcjonalnym i stylowym jednostek pozornie synonimicznych, dzięki czemu repertuar środków wyrazu tego języka zostaje wzbogacony, a nie zubożony. W ich ocenie wpływ zabiegów purystycznych na rozwój języka w kontaktach z innymi językami, choć czasem pożądany, rzadko jest skuteczny czy choćby zgodny z założeniami inicjatorów. Autorzy przestrzegają też przez negatywną oceną zapożyczeń w systemie języka na podstawie zbyt licznych i nietrafnych użyc tych wyrazów w wypowiedziach użytkowników o niskich kompetencjach językowych czy bezkry-

tycznie ulegających modzie (s. 175) oraz przed przedwczesną eliminacją niezasymilowanych wariantów zapożyczeń ze słowników.

Monografia zawiera obszernie i rzetelnie omówienie przeprowadzonych badań, jej autorzy jednak wielokrotnie odwołują się do bardziej szczegółowej dokumentacji zamieszczonej na stronie internetowej. Pozostaje mieć nadzieję, że zasoby elektroniczne pozostaną dostępne badaczom wystarczająco długo po zakończeniu projektu. Ułatwiłoby to znacznie rozwinięcie przeprowadzonych dotąd analiz, czy to przez postulowane przez autorów poszerzenie bazy materiałowej, czy to przez porównanie dotychczasowych ustaleń z danymi uzyskanymi dla innych języków. Asymetria w zakresie przeprowadzonych w projekcie analiz polskiego i czeskiego materiału językowego (brak badań ankietowych dla czeskich par leksykalnych) pozostawia wrażenie pewnego niedosytu. Choć badania ankietowe nie przyniosły jednoznacznych rozstrzygnięć w kwestii mechanizmów adaptacji zapożyczeń w polszczyźnie, to porównanie reakcji studentów polskich i czeskich na pytania w kwestionariuszu mogłoby ujawnić ciekawe tendencje natury socjolingwistycznej, jak też pomóc w dopracowaniu zastosowanej metody.

W książce badacze nie tylko prezentują opracowane przez siebie modele adaptacyjne zapożyczeń oraz porównują stopień asymilacji obcych wyrazów w polszczyźnie i czeszczyźnie, ale też oceniają przydatność poszczególnych metod zastosowanych podczas analizy. Ten ostatni aspekt pracy jest szczególnie ciekawy dla socjolingwistów, pozwala bowiem na zapoznanie się z możliwościami i ograniczeniami zarówno tradycyjnych (studium przypadku), jak i nowszych (kwerendy w przestrzeni semantycznej zbudowanej na korpusie językowym) metod językoznawczych, a także psycholingwistycznych (badanie wolnych skojarzeń). Przełożeniu wyników analiz jakościowych na ilościowe służą dwie opracowane na użytek projektu miary podobieństwa semantycznego wyrazów (w przestrzeni semantycznej oraz w zbiorze wolnych skojarzeń), punktacja do oceny głębokości integracji zapożyczeń z systemem języka-biorcy oraz zastosowanie układu binarnego do opisu kolejności faz tego procesu. Autorzy stwierdzają, że choć poszczególne metody różnią się pod względem pracochłonności, skomplikowania i wiarygodności, wyniki ich zastosowania nie są sprzeczne, lecz komplementarne. Zgromadzone obserwacje i szczegółowe opisy procedur badawczych uzupełnione przykładami użycia poszczególnych narzędzi mogą być pomocne innym uczonym przy projektowaniu własnych badań lingwistycznych.

*Magdalena Klapper*

Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków